

Poetycka kronika (nie)codziennosci Słowo o wierszach Jana P. Grabowskiego

Przez chwilę jest siedemnastą publikacją książkową Jana P. Grabowskiego, który ma w swoim dorobku przede wszystkim książki poetyckie¹.

Debiutem literackim w ścisłym tego słowa znaczeniu było opowiadanie *Jak szukanie śladów ptaka w powietrzu, albo dróg ryby w wodzie* – opublikowane na łamach tygodnika „Literatura” w Warszawie, w 1977 roku. Rok kolejny przyniósł zaś debiut poetycki, który odbył się na falach Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia – w programie poetyckim *Dotknięcie mroku*, przygotowanym przez redaktor Reginę Witkowską.

Od początku swojej drogi twórczej Jan P. Grabowski chętnie dyskutuje o własnych (i nie tylko) utworach. Okazją do rozmów są przede wszystkim spotkania autorskie, wzbudzające duże – co z uznaniem należy podkreślić – zainteresowanie czytelników. „Piszę (...) – mówi autor w wierszu *Sierpień* – od czasu do czasu. Bo mam / czytelników, którzy na te wiersze wciąż jednak czekają”. Grabowski oddaje w wierszach swoje pasje i mówi o nich wprost. Twórczość staje się więc dla niego odbiciem autorskiego i nieskrywanego „ja”, które nie zamyka się w sobie, lecz otwiera na drugiego człowieka. Poeta mówi, mając na uwadze innych i zwracając się do publiczności, wśród której sporo jest osób bliskich lub znajomych, a świadczą o tym już same tytuły i dedykacje wielu utworów.

Autor nie stroni również od wymiany uwag z krytykami i badaczami literatury, którzy często opiniują do druku jego teksty, a także honorują je w rozmaitych konkursach. Jan P. Grabowski otrzymał dotychczas kilkadziesiąt nagród i wyróżnień w ogólnopolskich konkursach literackich. Przyznano mu również sporo państwowych nagród i odznaczeń, m.in.

¹ Szczegółowe informacje na temat dotychczas wydanych książek Jana P. Grabowskiego można znaleźć na stronie internetowej www.grabovius.com.

Złoty Krzyż Zasługi, Medal Sint Sua Praemia Laudi, Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska oraz Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wiersze gdańskiego poety zamieszczane są w czasopiśmie, antologiach i almanachach, najczęściej jednak – w osobnych tomach poetyckich. Celowo użyto tu słowa „tomy”, ponieważ książki Jana P. Grabowskiego nie mają postaci drobnych tomików wierszy. Publikacje te wyróżniają się nie tylko objętością, lecz także staranną szatą graficzną: odpowiednio dobraną czcionką i papierem, układem tekstu, ciekawym formatem i twardą oprawą. Przypomnijmy, że wydawcą utworów autora *Dotykania czasu* było nie tylko Wydawnictwo Bernardinum w Pelplinie, lecz także Wydawnictwo Morskie w Gdańsku, Gorzowskie Towarzystwo Kulturalne w Gorzowie Wielkopolskim, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza w Warszawie, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” w Warszawie, Zabytkowa Papiernia-Muzeum w Dusznikach Zdroju oraz Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku.

Szukając źródeł popularności utworów Jana P. Grabowskiego w kręgach czytelników, można by wskazać trzy zasadnicze walory jego twórczości. Niewątpliwie jest to walor estetyczny, ponieważ autor uwrażliwia czytelnika na piękno świata przyrody – która jest w zasięgu ręki, piękno kosmosu – który ekscytuje i niepokoi, jak również piękno muzyki – która stanowi harmonię. Poza tym w swoich wierszach niejednokrotnie przypomina ciekawe i zapomniane dziś słowa z bogatego zasobu polszczyzny (np. anizeli, zdrożony). Drugą zaletą tej twórczości jest walor poznawczy. Oto bowiem dzięki poezji gdańszczanina z wyboru można poszerzyć lub przypomnieć wiedzę na temat gatunków drzew, kwiatów, ptaków, planet, gwiazdozbiorów i muzyki. Autor *Łaski widzenia* jest niezwykle uważnym obserwatorem i słuchaczem: wypatruje na przykład ptaków, nasłuchuje ich śpiewu, a także wyczekuje ich powrotu z dalekich krain – martwiąc się, jeśli zbyt długo nie przylatują. Grabowski swoją postawą próbuje zachęcić czytelnika do codziennej afirmacji świata, przekonuje, że warto uważnie rozglądać się wokoło, spoglądać w niebo i podziwiać cuda natury, nawet jeśli mieszka się w dużej aglomeracji. Jest jeszcze jeden, ściśle związany

z poprzednimi, walor przywoływanej twórczości. Otóż, świadectwa odbioru tej poezji – w postaci listów, rozmów, recenzji i opinii – pozwalają wysnuć wnioski, że utwory Jana P. Grabowskiego pełnią również rolę terapeutyczną. Nawet jeśli ich czytelnicy nie przyznają się do tego wprost. Wydaje się, że twórczość ta może zaproponować współczesnemu odbiorcy chwilę wytchnienia od wszechobecnego cywilizacyjnego pośpiechu. Otwiera również drogę do własnych refleksji i poszukiwań odpowiedzi na pytania o egzystencję, piękno i czas.

Nie bez znaczenia dla poezji Jana P. Grabowskiego pozostaje bogata tradycja literacka, rozpoznana nie tylko podczas studiów polonistycznych w Toruniu, ale i w czasie codziennych lektur autora-czytelnika. Uważny odbiorca wierszy Grabowskiego znajdzie w jego twórczości różnego typu kontynuacje i nawiązania do utworów poetów różnych epok. Stosowane tu zabiegi intertekstualne świadczą o podejmowanym przez autora dialogu z tradycją literacką, a w szczególności dorobkiem takich mistrzów słowa, jak: Jan Kasprówicz, Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp-Szarzyński, Leopold Staff, Kazimierz Wierzyński, Stanisław Baliński, a także Emily Dickinson, John Donne, Robert Frost, John Keats – by wymienić tylko niektórych patronów poetyckich Jana P. Grabowskiego.

Autor *Żółtej poczekalni* ma także swoje ulubione tematy. Najszerszy krąg tematyczny tworzy natura: ptaki (spośród nich najbliższy lirycznemu „ja” jest kos, którego tak niecierpliwie i przyjaźnie wypatruje każdego roku), drzewa, jeziora, gwiazdy i planety. Należy podkreślić, że Grabowski bardzo chętnie dzieli się swoimi obserwacjami i rozmyślaniami na temat wciąż zmieniających się pór roku. I choć twierdzi, że „nie ma piękniejszego miesiąca aniżeli październik” (*Pean dla października*), to w jego utworach każdy miesiąc ma niepowtarzalny urok, czar i wdzięk. Nieco rzadziej pojawia się tu tematyka miejska, a raczej: trójmiejska. Zarówno we wcześniejszych, jak i obecnym tomie można odczytać fragmenty poetyckiej mapy Gdańska, Sopotu oraz Gdyni. W topografii Jana P. Grabowskiego szczególne miejsce zajmują najbliższe okolice Zatoki Gdańskiej, molo w Sopocie, katedra i park w Oliwie, a także dzielnica Chełm. Najwęższy krąg tematyczny tworzą wiersze mówiące

o relacjach i spotkaniach z osobami najbliższymi, znajomymi i nieznajomymi. Dużo lirycznego ciepła i wzruszenia wnoszą utwory będące apostrofami do żony, na przykład ten w którym podmiot/autor wyznaje: „Każdy dzień z tobą to nowy świat, chociaż / niczym nie różni się od poprzedniego” (*Obecność*).

Bez względu na tematykę – utwory Jana P. Grabowskiego łączy występujący niezwykle często, choć realizowany w różny sposób, motyw podróży. Wędrówki do parku, nad zatokę, do lasu czy centrum miasta podmiot liryczny podejmuje niby samotnie, ale tak naprawdę w towarzystwie przyrody, która swoją obecnością ułatwia mu dostęp do świata duchowego. Mamy tu bowiem do czynienia również z innym, wewnętrznym, wymiarem podróży, podczas których poeta doświadcza harmonii natury i poczucia jedności ze światem, próbując zarazem uchwycić na jego tle własną tożsamość.

Nieodłączną towarzyszką podróży podmiotu mówiącego w wierszach Grabowskiego jest też muzyka, zwłaszcza kompozycje barokowych mistrzów (Bacha i Telemanna) oraz... „niekończący się koncert planet”, „spokojny hymn widnokregu” czy „muzyka pszczół”.

W poetyckim świecie autora *Żółtej poczekalni* częste są podróże do jasności – zarówno tej ziemskiej (światła, blasku), jak i transcendentnej, wykraczającej poza zasięg doświadczenia i poznania ludzkiego. Pomimo trosk, cierpienia i pewnego lęku przed światem podmiot liryczny, każdego dnia układa „wielki poemat jasności”. Całym swoim istnieniem przeżywa świt, zachwyca się południem, kontempluje zmierzch, podziwia rozgwieżdżone niebo..., a wtedy jego życie staje się pogodną rezygnacją z pośpiechu. Dopiero wówczas może rozpocząć się wewnętrzna podróż i jakże piękna „milcząca rozmowa” ze Stwórcą. Poezja Grabowskiego ukazuje przejmujące wizje przyrody, w której objawia się Bóg, choć często jest to obraz z pozoru zwyczajny.

Nieodłącznym elementem każdej niemal wędrówki lirycznego „ja” staje się refleksja nad czasem. Autor *Przez chwilę* jest niezwykle wrażliwy na upływ czasu, który – co może wydać się paradoksalne – nadaje sens ludzkiej egzystencji. Czas w utworach Grabowskiego uświadamia bowiem, że człowiek

nie jest przypadkowym i tymczasowym istnieniem. Czas uczy także pokory, przywraca ład i daje nadzieję. Z drugiej strony jednak „niespieszne wiersze” gdańskiego poety konsekwentnie próbują przeniknąć, uchwycić i utrwalić to, co nieuchwytne. Koncentrowanie uwagi na „tu i teraz” – tak mocno akcentowane przez Grabowskiego – mimo wszystko odsłania również lęk i niepewność, które są niejako wpisane w refleksję o czasie.

Być może dlatego, w obawie przed nieodgadnionym i niewiadomym, z każdej niemal chwili i każdego drobiazgu czyni poeta ucztę dla zmysłów. Pozornie zwykłe, codzienne czynności i zjawiska za każdym razem stają się dla niego nowe i wyjątkowe, jak choćby w utworze *Miedź i być*:

Zatoka jak jezioro spokojna: żadnej, nawet najmniejszej fali.
Woda i jakby sponad niej – zewsząd – wschodzące Słońce.
W samą porę zdążyłem na ten cud, który przecież codziennie,
nieustannie się zdarza. Lubię nad wodą – nad jeziorem albo
nad zatoką – przebywać wsparty na Nieskończoności. [...]

Autor *W tempie andante* ma dar widzenia, nazywania i obrazowania niezwyklej chwili, na przykład momentu wyjazdu, przechodzenia dnia w zmierzch, nocy w świt czy nadejścia wiosny. Każdy wiersz jest dla poety formą zapisu chwili, wszak „taki bowiem – na chwilę – wymiar ma życie” (*W cichości*).

Stąd właśnie bierze się charakterystyczny rys twórczości Jana P. Grabowskiego: ciągłe zdumienie światem i zachwyt nad jego pięknem, co bardzo dobrze podsumowuje fragment utworu z prezentowanego tomu:

... jak dzień lipcowy oddycham. Ech, po co
mi podróże do krajów nieznanych. Bo i ci,
którzy tam byli, nie potrafią nic opowiedzieć.
A mój kraj to... lipiec, który nie ma granic.

Bo jakże wyznaczyć granice zapachów lip
kwitnących albo jak rzekę wiatru ujarzmić? (*Lipiec*)

Marcin Lutomiński
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

WIERSZE NOWE

z 2012 r.

Znów nad chryzoprazowym jeziorem chciałbym się, srebrem blasku się zachwycić	69
Wiatr i list	70
Co wydarzyło się 29 lutego 2012 r.	72
Kos w Parku Oliwskim.....	73
Jakże wiele tracimy	75
Cieszy mnie.....	77
Sam nigdy nie jestem.....	78

POSŁOWIE

Marcin Lutomierski: Poetycka kronika (nie)codzienności.

Słowo o wierszach Jana P. Grabowskiego..... 81



Jan P. Grabowski

PRZEZ CHWILĘ...

Wiersze z lat 2010–2011

oraz

Wiersze nowe z 2012 r.



WYDAWNICTWO
BERNARDINUM

2012